

Sygn. akt V KK 45/21

POSTANOWIENIE

Dnia 2 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 2 marca 2021 r.,

sprawy **G. M.**

skazanego za przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i innych

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 6 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 30 stycznia 2020 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) obciążyć skazanego G. M. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 r., sygn. akt V KK (...) Sąd Okręgowy w G. uznał oskarżonych K. P. i G. M. za winnych tego, że: w dniu 13 maja 2019 r. w G. wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu A. W. i D. N. narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że uderzali pięściami po głowie i ciele, a także w okolicach żeber A. W., a D. N. uderzali pięściami i kopali po głowie, czym spowodowali u D. N. stłuczenie mózgu, krwiak podtwardówkowy z lewej strony, obrzęk mózgu, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu, tj. chorobę realnie zagrażającą życiu, a w konsekwencji jego śmierć w dniu 16 maja 2019 r., którą

oskarżeni mogli i powinni przewidzieć, to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 158 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i wymierzył im karę po 7 lat pozbawienia wolności. G. M. został ponadto skazany na karę 30 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł za czyn z art. 62b ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Wyrok ten został zaskarżony m.in. przez obrońcę G. M., który zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o winie jego mandanta w zakresie popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 158 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający zasadniczy wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na niezasadnym przyjęciu tezy, iż G. M. dopuścił się przypisanego mu czynu w zakresie dotyczącym śmiertelnego pobicia D. N. w sytuacji, gdy brak ku temu dostatecznych podstaw w świetle zgromadzonego w przedmiotowej sprawie całokształtu materiału dowodowego, ewentualnie rażącą niewspółmienność - surowość wymierzonej podsądnemu kary 7 lat pozbawienia wolności, nie uwzględniającą w dostatecznym stopniu całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, a w szczególności specyficznej sytuacji, w której *tempore criminis* znalazł się podsądny.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok jedynie w zakresie kary orzeczonej wobec K. P., obniżając jej wymiar do 5 lat i 6 miesięcy. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od wyroku Sądu II instancji, co do jego pkt II odnośnie skazanego G. M., kasację wniosła jego obrońca. Podniosła w niej zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 kpk poprzez oparcie orzeczenia na podstawie, zdaniem Sądu, jedyne wiarygodnego świadka A. P., podczas gdy jej zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami innych świadków co do czasu zdarzenia, błędne ustalenie godziny zdarzenia, uznanie sprawstwa G. M. na podstawie wersji zdarzeń dowolnie ustalonej przez Sąd, niemającej poparcia w zebranych materiale dowodowym, nieprzeprowadzenie dowodu z sygnału BTS z telefonu skazanego oraz art. 5 § 2 kpk poprzez wydanie orzeczenia będącego następstwem powyżej wskazanych uchybień procesowych i niezastosowanie zasady domniemania niewinności. W związku z tymi zarzutami wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację Prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Takimi są oba podniesione w niej zarzuty.

Ocena ta jest następstwem nierespektowania przez skarżącą regulacji określających charakter kasacji, jej przedmiot i podstawy. Stąd też należy je – w najważniejszym zakresie – przypomnieć. Dopiero bowiem w świetle tych regulacji można dokonać oceny zarzutów kasacji. Nie ulega zatem wątpliwości, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie albo prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a k.k (art. 519 k.p.k.). To tych orzeczeń powinny dotyczyć zarzuty podnoszone w kasacji. Oczywiście można w niej też wytykać uchybienia wyroku Sądu I instancji, niemniej jednak, by mogły być one procesowo skuteczne należy jednocześnie wykazać (poprzez stosowną argumentację i wskazanie konkretnych przepisów, którym miał uchybić Sąd odwoławczy) „przeniesienie” tych uchybień do orzeczenia Sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Bez dopełnienia takiego warunku zarzut kasacji przywołujący tylko uchybienia zawarte w wyroku Sądu I instancji jest – jako skierowany do orzeczenia nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji – bezzasadny. Kasacja będąc wszak nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych orzeczeń nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej, ani też nie powiela tej już w sprawie przeprowadzonej. Jej funkcją jest bowiem tylko wyeliminowanie z obrotu prawnego takich orzeczeń, które z racji bardzo poważnego charakteru uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny w nim w demokratycznym państwie funkcjonować. Stąd też jej podstawą obok bezwzględnych uchybień odwoławczych wskazanych w art. 439 k.p.k. mogą być tylko – równe im rangą – „inne rażące (a więc nie każde) naruszenie prawa” i to tylko takie, które mogło mieć „istotny” (a więc nie jakikolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Nie może być zatem podstawą kasacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i to zarówno wówczas, gdy jako taki jest wprost podnoszony, ale i wtedy, gdy – dla obejścia tej regulacji – przyjmuje błędną, bo tylko pozorną postać, zarzutu obrazy prawa (materialnego czy procesowego).

Zarzuty podniesione w rozpoznawanej kasacji tych wszystkich wymogów od których przestrzegania i realizacji uwarunkowana była możliwość uznania ich zasadności nie respektują i to w sposób oczywisty.

Po pierwsze, tak pierwszy, jak i drugi zarzut kasacji został tak skonstruowany, że odnosi się wprost do orzeczenia Sądu I instancji. Poprawność tego wnioskowania potwierdza zarówno treść tych zarzutów, jak też wyłącznie wskazane w ich podstawach prawnych przepisy. Równocześnie ani w opisach tych zarzutów, ani też w ich podstawach prawnych w żaden sposób nie zasygnalizowano kwestii owego wspomnianego „przeniesienia” tych (rzekomych) uchybień do wyroku Sądu odwoławczego mogącego być przedmiotem zaskarżenia kasacji.

Po drugie, Sąd Apelacyjny nie mógł uchybić przepisom wskazanym w podstawach prawnych obu zarzutów, bowiem nawet nie miał ku temu okazji procesowej. Sąd ten (jak to błędnie skarżący wskazuje) nie ustalał przebiegu przedmiotowego zdarzenia, nie uznawał sprawstwa skazanego „na podstawie wersji wydarzeń dowolnie ustalonej”, nie przeprowadzał też dowodów- rolą i zadaniem tego Sądu było dokonanie kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w związku z wniesionymi od niego apelacjami obrońców obydwu oskarżonych. Te czynności przywołane w pierwszym zarzucie kasacji realizował Sąd I instancji i to ten Sąd mógł przy tym naruszyć przywołany w podstawie prawnej tego zarzutu przepis. Orzecznictwo Sądu Najwyższego od lat konsekwentnie przyjmuje, że sąd odwoławczy utrzymując w mocy zaskarżony wyrok sądu I instancji i tym samym nie dokonując w nim żadnych zmian, nie może naruszyć przepisu art. 7 k.p.k. Tymczasem wyrok Sądu Okręgowego odnośnie G.M. został utrzymany w mocy. Tym samym brak było podstaw do formułowania w kasacji zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 7 k.p.k.

Po trzecie, w apelacji obrońca podnosił tylko zarzuty: błędu w ustaleniach faktycznych oraz „ewentualnie” rażącej niewspółmierności – surowości orzeczonej wobec skazanego kary. Oznacza to, iż o ile w kasacji obrońca chciał wytknąć orzeczeniu Sądu I instancji opisane w obydwu zarzutach kasacji uchybienia, to mógł to najwyżej uczynić z jednoczesnym przywołaniem jako naruszonego przez

Sąd odwoławczy tego przepisu ustawy karnej procesowej, który nakazywał temu Sądowi zajęcie się tymi kwestiami z urzędu – niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Takim przepisem jest art. 440 k.p.k., z tym, że warunkiem skuteczności tego rodzaju zarzutów byłaby potrzeba (a w istocie konieczność) wykazania, że zaistniała faktycznie sytuacja w której z racji na te uchybienia – utrzymanie zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji byłoby rażąco niesprawiedliwe. Tych warunków rozpoznawana kasacja nie spełnia i już przez to samo implikuje konieczność uznania ją za oczywiście bezzasadną.

Po czwarte, kasacja nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej, ani też takowej nie powiela. Autorka rozpoznawanej kasacji tego ograniczenia nie dostrzegła, ani je respektowała. Skarżąca sformułowała w niej zarzuty nie podnoszone w apelacji, a odnoszące się do wyroku Sądu I instancji. Równocześnie w uzasadnieniu kasacji przedstawiła argumentację, która wprost do tego orzeczenia się odnosi i w istocie nie uwzględnia przedstawionych przez Sąd Apelacyjny argumentów, które wskazał uzasadniając swoje rozstrzygnięcie.

Niezależnie od tych stwierdzeń wystarczających do wykazania oczywistej bezzasadności wniesionej przez obrońcę skazanego kasacji należy odnotować jej także merytoryczną nietrafność.

Odnosząc się do zarzutów kasacyjnych zwrócić należy uwagę, że – tak jak wspomniano - w apelacji skarżący zarzucił obok zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i uzasadniając ten zarzut odniósł się do okoliczności, które powinny wpłynąć na odmowę wiarygodności wyjaśnień współoskarżonego. Do wszystkich tych okoliczności odniósł się Sąd II instancji.

Dokonując jednak kontroli z perspektywy przywołanych w obu zarzutach kasacji przepisów postępowania Sądu I instancji stwierdzić należy, że (niezależnie od wspomnianej niemożności podnoszenia w takim układzie procesowym jak ten zaistniały in concreto naruszenia takich przepisów) nie doszło do ich naruszenia ze względów wskazanych przez skarżącą. W sprawie nie zaistniał stan niedających się usunąć wątpliwości, a dowody prowadzące do sprzecznych wniosków w przedmiocie zachowania zarzucanego G. M. należało poddać ocenie. Z kolei ich ocena została dokonana przez Sąd zgodnie z art. 7 kpk. Za przyjęciem, że dopuścił się on przypisanego mu przestępstwa wobec D. N. wspólnie i w porozumieniu z K. P. przemawiają nie tylko zeznania A. P., ale również A. W.

Świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, ale ich zeznania w połączeniu z wyjaśnieniami współoskarżonego prowadziły do wniosku, że po ucieczce z mieszkania A. W. z pokrzywdzonym D. N. zostali G. M. i K. P. Potwierdza to także relacja A. P., której skazany oświadczył, że „będzie miała spokój” z lokatorami zamieszkującymi jego mieszkanie. Fakt, że skazany widziany był około godziny 13 przed pawilonem P., nie przeczy trafności ustaleń co do czasu zdarzenia oraz co do wiarygodności pierwszych zeznań A. P. Nie przeczy również dokonany ustaleniom czas wizyty w budynku B. W., która przybyła już po całym zdarzeniu po godz. 14. Okoliczności dotyczące czasu zdarzenia zostały w szczegółowy sposób uzasadnione przez Sąd II instancji na s. 57 uzasadnienia i w tym zakresie nie ma potrzeby przytaczania tych rozważań, które zasługują na aprobatę. Co więcej, nawet gdyby możliwa była pewna korekta ustaleń dotyczących czasu popełnienia przestępstwa, to zebrane dowody ocenione zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 7 kpk nie pozostawiały wątpliwości co do współsprawstwa G. M. Skarżąca nie przytoczyła żadnych okoliczności, które zaprzeczyłyby prawidłowości ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji w zakresie przypisania mu pobicia ze skutkiem śmiertelnym D. N.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.